

A nie jakieś takie same plastiki. No drewno w wyglądzie, jakieś takie solidne, jest dużo oczywiście atrakcyjnie niż jakiś plastik, który sobie stoi przy drzewach. (oczywiście że tak - [REDACTED]). Tak więc ten wygląd mimo wszystko ma znaczenie, tylko on jest troszeczkę inaczej odbierany.

**I takich właśnie wskazówek potrzebowałam, tak. Bo intuicyjnie myślę, że nie będę o to pytać, wie Pan, wiesz, przepraszam, myślę że się przyzwyczaję (śmiej badanego) że z tyłu głowy miałam takie odczucie, że jeżeli o to nie zapytam, być może bardzo czegoś cennego nie wyłapię, tak. Że może coś się pojawić właśnie takiego o czym ja po prostu nie wiem. (aha - badany). Dlatego zacznijmy i zobaczmy po prostu (wyjdzie w praniu - badany) jak to będzie wyglądać. Pierwsze pytanie, które Ci zadam jest takie, że kiedy słyszysz wogle słowo Warszawa, to z czym Ci się ono kojarzy?**

Pierwsze no Warszawa stolica. Dla mnie Warszawa - no miasto w którym jestem od ponad 20 lat właściwie. (no to tak, to kawał czasu już, prawda - [REDACTED]). To jest kawał czasu tutaj kończyłem praktycznie szkołę podstawową, liceum. Tutaj robiłem studia jedne, drugie. (to jakie to studia jedne i drugie? - [REDACTED]) Znaczy ja skończyłem pedagogikę na Warszawskim i skończyłem profilaktykę społeczną z resocjalizacją, tyle że licencjatu nie napisałem, bo mi się nie chce. (śmiej obojga) (proces studiowania, jak to się mówi, jest często istotniejszy od ... - [REDACTED]). Znaczy ja wyszedłem z założenia, że magistra jednego mam, licencjat nic właściwie mi nie daje, jeśli nie będę myślał o doktoracie w dalszej perspektywie. (Zachęcam, powiem szczerze - [REDACTED]). Znaczy ja tylko nie lubię pisać, nie lubię publikować, cała reszta jest okej. Jednak tutaj jakby doktorat no to trzeba publikować (to prawda - [REDACTED]) No ale to...

**A w takim razie właśnie gdyby Warszawa była osobą, to kim by była?**

(pauza) (śmiej) (to jest tutaj wszystkie skojarzenia z tym, wyobraź sobie że Warszawa to człowiek - [REDACTED]) Nie no, dobra. No Warszawa jest pewnego rodzaju królową Polski, jest (pauza) w pewnym sensie osobą, tak. Osoba jakoś tam na pewno intelektualista, mmmm, osoba wszechstronna, z którą, w której każdy znajdzie coś dla siebie..

**A, no właśnie, tutaj zadam to pytanie. A jak wygląda Twoim zdaniem?**

(cisza) Smukła, wysokie budynki w przeciwieństwie... taka zbita. W przeciwieństwie, na przykład, do Krakowa który jest rozstrzelony, który ma dużo niższe budownictwo, (tak - [REDACTED]) a Warszawa jest jednak bardziej taka smukła.

**A jaki ma charakter myślisz?**

(cisza) Hmm. Charakter w sensie...

### **Jaki charakter, jaki ludzie mają charakter.**

No jest to miasto zabieganych osób, miasto gdzie ludzie wszyscy się spieszą. Miasto, gdzie nikt nie ma czasu, miasto gdzie *(niestety, to prawda - [REDACTED])* nie ma chwili na moment refleksji, na zatrzymanie się, usiąść, zatrzymanie się na ławeczce, chwilę spokoju. Każdy gdzieś się spieszy, bez względu czy to jest godzina 9 rano, czy to godzina, czy to południe, czy to szczyt - 15, czy godzina 20. Każdy gdzieś się spieszy.

### **To racja. A powiedz jakie budzi w Tobie emocje i uczucia ta osoba Warszawa?**

*(pauza)* Znaczy dla mnie o tyle budzi pozytywne emocje, iż jest to miasto mimo wszystko otwarte.

### **Mhm. W jakim sensie?**

W takim sensie, że na przykład ja jako osoba niewidoma nie czuję się tutaj, w cudzysłowie nazwę to wyobcowanym. Nie czuję się czymś, co jest dziwne, nienaturalne. No wynika to z tego, że no w Warszawie jest sporo tych osób niewidomych, tak więc jakby...

### **Czy jesteś w stanie podać jakieś statystyki, czy wiesz mniej więcej jak to wygląda w Warszawie? Tak bardzo w przybliżeniu.**

Nie wiem ile tego może być w Warszawie. No w Polsce średnio osób niewidomych jest około 200 tys. no to w Warszawie myślę że 2 - 3 tys. *(no tak to jest pokaźne - [REDACTED])* To jest mimo wszystko sporo na jakieś tam skupisko *(oczywiście - [REDACTED])* To wynika również z tego, z racji, jakby też jakieś tam organizacyjnej, tu jest główna siedziba Polskiego Związku Niewidomych, do którego ja się nie przyznaję. *(śmiech badanego)* Ale to już są inne, takie osobiste wycieczki. Ponieważ jest... *(pauza)* organizacja tak skostniała *(no właśnie - [REDACTED])*. Młode osoby, tam po pierwsze, nie mają żadnej szansy rozwoju, czegoś do powiedzenia *(wszystko jasne - [REDACTED])*, wszystko jest ogarnięte przez starych, no niestety tak jest. Ale... *(to jest chyba cecha bardzo wielu... - [REDACTED])*. Ja sobie bez tego doskonale radzę, tak więc jakby.

### **A powiedz mi wobec tego, z jakimi zmysłami Ci się kojarzy Warszawa jako osoba? Właśnie chodzi mi o zmysły jak zapach, smak, dotyk, prawda?**

Warszawa jest głośna. *(głośna, właśnie - [REDACTED])* Warszawa jest głośna.

### **Gdybyś mógł to trochę rozszerzyć jakby?**

Dużo różnych dźwięków. (*mhm* – [REDACTED]) Po pierwsze, dużo ulic, korki czyli dźwięki klaksonów samochodów, karetek. Przez kilka lat mieszkałem na Żwirkach koło szpitala czyli właśnie karetki (intensywne miejsce - [REDACTED]), lotnisko, tak. Cały czas tak naprawdę dzieje się. Nie ma, nie zazna się jako takiej ciszy.

**Czy to Ci przeszkadza, czy...?**

Nie, ja się do tego przyzwyczałem.

**Mhm. Czy wyobrażasz sobie Warszawę, która nie wydaje dźwięków?**

Nie, nie wyobrażam sobie Warszawy, która nie wydaje dźwięku. Co prawda teraz mieszkam w troszeczkę spokojniejszej okolicy. Też mi to nie przeszkadza, ale no mimo wszystko ciągle słychać wszędzie jakieś tramwaje, autobusy. Tak naprawdę nie ma ciszy, bo mieszkam koło huty (*Śmiech* [REDACTED]), więc huta też trochę hałasuje. (*no to prawda*- [REDACTED]). Mi to odpowiada, bo ja sam ciszy jako takiej ciszy nie lubię, bo to jest tak jakby osobie widzącej zamknąć go w takim pustym pomieszczeniu, gdzie nawet nie ma się na co popatrzeć.

**No tak, czyli w pewnym momencie staje człowiek wobec takiej pustki.**

Tak. A poza tym jak mimo wszystko są jakieś hałasy to są dla mnie mimo wszystko punkty odniesienia.

**Mhm. I te punkty odniesienia są takie, że jesteś w stanie, na przykład, no tak...**

Na przykład sprawa: jestem u siebie tam gdzie mieszkam i tam przechodzi linia tramwajowa. Gdzie bym nie był, nawet jeżeli się zgubię, ja słyszę linię tramwajową, 'aha, ja wiem, jeżeli dojdę tam to zawsze i tak się odnajdę w tym'.

**Jasne, rozumiem. Dobrze. Gdybyś miał już opisać swój stosunek do Warszawy po prostu jako do miasta. Porzucamy tę antropomorfizację Warszawy, idziemy właśnie w stronę tego jaki jest wogle Twój stosunek do Warszawy?**

Mój stosunek jest o tyle dobry, że stosunek Warszawy do mnie jest dobry. (*o właśnie* - [REDACTED]). Ja bywam w klubach, w różnego, na różnego rodzaju imprezach. Nigdy nie miałem żadnego problemu z jakiegoś rodzaju napiętnowaniem (*mhm* - [REDACTED]). Tu są ludzie, przede wszystkim, otwarci. Są ludzie z całej Polski, tak. Więc mamy przekrój, no przekrój społeczeństwa polskiego tak. Bo są ludzie, tak jak

kończyłem studia z najmniejszych wsi, miejscowości. Są ludzie z większych miast i tak naprawdę widać przekrój społeczeństwa Polskiego i mimo wszystko tego społeczeństwa jakoś otwartego.

**No tak. No właśnie, to tutaj być może to będzie się gdzieś powtarzać, ale jak czujesz się w Warszawie?**

Ja w Warszawie czuję się bardzo dobrze i dlatego nie chcę zmieniać, dlatego nigdy nie myślałem o tym, żeby iść na studia do innego miasta, do Krakowa, Poznania i tak dalej. Pomijam, że ja Kraków lubię na chwilę, a tak Warszawa dużo bardziej mi odpowiada. Ja tu czuję się jak w domu (*uśmiech Bogny*).

**A powiedz mi jeszcze, no właśnie, czyli lubisz Warszawę. Co w Warszawie lubisz?**

(*pauza i śmiech badanego*) Co ja w Warszawie lubię...

**Czy jest coś takiego, że myślisz „lubię Warszawę” i coś co Ci się pojawi takiego...**

Ja w Warszawie mam szansę rozwoju przede wszystkim. Rozwoju zarówno zawodowego, rozwoju kulturalnego, rozwoju osobistego. Tu mam znajomych i no jakby to są istotne sfery życia. Warszawa też, jednak mimo wszystko, architektonicznie coraz więcej tu się robi. Dużo łatwiej jest poruszać się, tak. Tak jak powiedziałem tu są ludzie otwarci. Nie ma, na przykład, czegoś takiego że (*krótka pauza*) sobie stoję na przystanku, tak jak byłem w kilku innych miastach, mogę się pytać pięć minut jaki to jest numer, nikt mi nie powie, bo nie są do tego przyzwyczajeni. Nie widzą czy do tego niewidomego podejść czy się go bać. (*czy uciekać, tak – [czarna kropka]*) A tu jest to normalne po prostu. Jakby tu się nikt przed tym nie dziwi i nie ucieka, a ludzie zachowują się normalnie, w sposób naturalny.

**A czy jest coś, czego w Warszawie nie lubisz?**

(*pauza*) Hmm. Czy jest czego ja w Warszawie nie lubię? Na pewno by się coś znalazło, czego ja w Warszawie nie lubię. (*cisza*). Wogóle mało jest rzeczy, których ja nie lubię. (*uśmiech [czarna kropka]*). Ale... (*może się okazać, że nie ma, że to nie jest coś co się wybija, jakby tak od razu – [czarna kropka]*). Nie wiem, nigdy nie skupiałem się nad rzeczami, których w Warszawie nie lubię i jakby. Chyba musiałbym się naprawdę głęboko zastanowić i to byłoby takie wyszukiwanie dla wyszukiwania.

**Dlatego uważam, że to nie ma sensu, bo gdyby coś takiego było to by się od razu pojawiło. To jest bardzo fajna odpowiedź.**

Oczywiście. Znaczą tak, dobra, nienawidzę korków w Warszawie, kiedy wracam z pracy autobusem i muszę jechać półtorej godziny dlatego wybieram inny środek lokomocji. No dobra, korków w Warszawie to nie znoszę. Ale to każde większe miasto się z tym się niestety boryka.

**Oj tak. A jaki inny środek lokomocji, jeżeli nie właśnie autobus?**

No tramwaj, metro.

**I którym z nich, to już sama sobie odpowiedziałam, który z nich najbardziej?**

Znaczy nie, najbardziej. No ja zawsze wybieram ten, którym jeżdżę najkrócej, który mi jakby oszczędza mój czas. W tym przypadku tramwaj, których na początku bardzo nie lubiłem. *(właśnie za co, dlaczego? - ██████* Nie no, dla osoby... ja nie lubię nigdy przechodzić przez tory. To nie to, że to jest jakiś taki lęk, ale zawsze przechodzenie przez zwykłą ulicę sprawiało mi mniej problemu niż na przykład chodzenie po torowiskach. Ale to tak naprawdę jest kwestia przyzwyczajania się.

**A jeszcze, powiedz mi czy są takie dzielnice Warszawy, które lubisz najbardziej?**

Nie no, oczywiście Ochota na której mieszkałem prawie 9 lat. Jest, tam są moje ulubione kluby, które byłem. No wbrew pozorom lubię na przykład Nowy Ursus.

**Mhm. Czy możesz właśnie powiedzieć za co te miejsca lubisz. Dlaczego uważasz, że te dzielnice są dla Ciebie?**

Ja lubię, ja lubię miejsca, które są w miarę nowe. Gdzie już są nowe budynki, gdzie projektując ulice, projektując rozkład tego wszystkiego, projektując chodniki tam nie ma. Ja się śmieje, ja lubię troszkę taki amerykański styl. Że mamy ulice to jest szachownica pod kątem prostym. Ja nie ukrywam, że w tym momencie mi to ułatwia znacznie poruszanie się. *(mhm - ██████* Że nie muszę chodzić po jakichś łukach, skosach (no tak - ██████). Czy to jest taki skos czy to jest taki skos. Znaczy dla mnie, mi to po prostu ułatwia życie w tej kwestii. *(nie myślałam nigdy o tym - ██████* Jednak teraz te wszystkie... Tak jak się już projektuje nowe osiedla no to już pewne standardy, jeżeli chodzi o niepełnosprawnych, o te bariery to są już spełniane no. Pod tytułem te wszystkie takie wypustki na światłach i tak dalej i tak dalej. Mi to o tyle ułatwia życie, że ja nie muszę chodzić i pytać się kogoś gdzie jest przejście, bo ja... idąc, ja tą białą laską sobie te przejście sam znajduję.

**A czy pamiętasz moment, w którym zaczęły być te udogodnienia wprowadzane? Bo one chyba nie były zawsze też. Ja mam 29 lat i mam takie wrażenie, że jak byłam na początku nastoletniego czasu to nie zwracałam uwagi na tyle udogodnień, czy Ty też nie zwracałeś?**

Znaczy u mnie to na pewno. To nie jest tak. Ja nie zwracałem. Ja jeszcze, powiedzmy, byłeś w szkole podstawowej czy w liceum to aż tak dużo sam po Warszawie się nie poruszałem, więc jakby stricte nie było to dla mnie tak istotne. Na pewno od momentu, kiedy zacząłem, kiedy skończyłem szkołę średnią, poszedłem na studia 2003 rok, no to na pewno zaczęły się pewne rzeczy zmieniać. Ja nawet

proste rzeczy takie banalne, jak założmy na Uniwersytecie Warszawskim zaczęto wprowadzać opisy, znaczy numerki pokojów w Braile'u tak (*no proszę - [REDACTED]*). Chociażby to. Chociażby jakieś mówiące windy, chociaż opisy w Braile'u w windach w akademikach. Na wydziale. Rzeczy no takie, które jakby mi na tyle ułatwiają, bo ja sobie położę rękę na przycisku i wtedy wiem: trzecie piętro, aha, dobra, jadę. (*jasne - [REDACTED]*). Nie muszę kombinować czy to jest rząd parzystych czy nieparzystych, bo ja sobie to sprawdzę. (*no tak - [REDACTED]*) To jest jak tak wchodzisz do windy, zerkasz okiem, aha, tu, tak. To ja w tym momencie robię dokładnie tak samo. Więc na pewno po 2000 roku te zmiany idą dużo szybciej niż na przykład lata 90 -2000 (*mhm, bardzo to jest ciekawe - [REDACTED]*)

**A powiedz mi w takim razie, skoro są te dzielnice, które lubisz. Bo wiem, że lubisz Ochotę, lubisz Ursus. Czy są z kolei są dzielnice, których nie lubisz?**

(*krótka pauza*) No ja, na przykład, za Wolą nie przepadam. Tam jest dużo tych pokręconych uliczek, dużo zaułków, które dla mnie... Na przykład, założmy wracam gdzieś czasami sam w nocy, ciężko znaleźć człowieka i jak się zgubię czy coś takiego, nie? (*no tak - [REDACTED]*) Kwestia takiego wewnętrznego poczucia. Nie boję się tego, że się zgubię, tylko czy ja znajdę kogoś kogo będę mógł o drogę zapytać, czy będę musiał chodzić i kogoś takiego szukać, a nie ma.

**Czyli pojawia się takie poczucie zależności trochę czy inaczej byś to określił?**

No niestety, pewnego rodzaju zależność jest (*mhm - [REDACTED]*) Nie podejść sobie do założmy jakiejś mapki, która gdzieś tam jest i zobaczę punkt pod tytułem 'tutaj jesteś'. Muszę się kogoś zapytać o to. (oczywiście - [REDACTED]) Znacząca dobra i tak jest prościej, bo teraz i na GPSie można to sprawdzić sobie. I tak jakby rozwój techniki mimo wszystko ułatwia, poruszanie po mieście jest prostszym.

**Jak, czy GPS, no tak czy są GPSY mówiące. Jak to działa, w sytuacji jak obsługujesz GPSa?**

No jest telefon komórkowy, generalnie tak jak wszyscy używają. Do telefonu mam wgrany program, który mi telefon udźwiękawia czyli telefon jest telefonem mówiącym. Czyli syntezytor mowy odczytuje to co mnie interesuje z ekranu. No i wchodzę sobie na przykład w program pod tytułem mapy, klikam sobie opcję gdzie jestem. No i on mi pokazuje, gdzie jestem. Nie wiem, ulica Żwirki i Wigury 91 w okolicach. I ja mam już orientację, ja wiem, że to nie pokaże mi co do meta, ale ja już orientacyjnie wiem, gdzie jestem.

**Jasne. Zastanawiałam się czy są do telefonów są wgrywane programy.**

Tak, są wgrywane. (*tak jak w komputerach... - [REDACTED]*) W telefonach nowych typu Iphone typu telefony z Androidem jest to już w standardzie wgrywane i bardzo dobrze. Bo normalnie programy, na przykład do dawniejszych systemów, na przykład do Symbiana kosztowały około 1000 złotych.

(zdziwienie [REDAKTOR]) teraz to już jest darmowe. (po prostu więcej czasami niż telefon to kosztowało- [REDAKTOR]). Nie no, tak umówmy się, na to były też dofinansowania.

**No dobrze, czyli Wola nie. Powiedz mi czy są dzielnice, które są Ci po prostu obojętne?**

(cisza) Dzielnica, gdzie mieszkam obecnie, czyli jest to mniej więcej Żoliborz, Bielany – bez różnicy. Tam nie ma, to jest dzielnica, w której jakby ja najmniej bywałem. A o tyle jest ona mi obojętne, bo najmniej ją znam. ( *mhm, rozumiem – [REDAKTOR]* ) Nie miałem potrzeby, nie miałem za wielu tam znajomych, nie chodziłem tam na imprezy, do klubów, tak, więc ona jest dla mnie o tyle obojętne, że... Znacząca dobra, teraz już mniej, bo teraz tam mieszkam. (*siłą rzeczy – [REDAKTOR]*) Tak, ale to nie jest jakaś taka moja super ulubiona dzielnica.

**No właśnie. Czy są jeszcze dzielnice, których po prostu wogóle nie znasz?**

(cisza) Nie wiem. No nie znam na przykład Rembertowa, nie znam Białołęki, nie znam Tarchomina.

**Czyli te, które są dosyć takie...**

Odległe.

Skrajne.

No tak, nie były mi najzwyczajniej w świecie potrzebne do niczego.

**No tak. A ja przyznam, że ja mam podobnie. Znacząca teraz jeżdżę w ramach tego doktoratu, jeszcze mam szansę być w innych miejscach (uśmiech)**

No tak, ale tak na przykład no to. Na Pradze na przykład bywałem. Na Pradze były pewne kluby, w których powinno się być, to tu byłem. To nie była dzielnica, ja tam uczęszczałem przynajmniej raz, dwa w tygodniu. (*to często faktycznie – [REDAKTOR]*)

**No tak. Powiedz mi czy są w Warszawie takie ulice, które najbardziej lubisz?**

(*chwila zastanowienia, dumanie*)

**Jakieś takie na których się dobrze czujesz na przykład?**

Ale czuję się dobrze w sensie poczucia bezpieczeństwa czy czuję się dobrze w sensie atmosfery?

**Jedno i drugie, to może być takie związane, po prostu że na przykład są ulice, których się po prostu nie lubi. Albo są takie, które się właśnie lubi no i tutaj.**

No ja nie wiem, lubię Nowy Świat, lubię Krakowskie. Krakowskie, Nowy Świat przed świętami albo Krakowskie - Nowy Świat latem, gdzie są tłumy ludzi, tłumy różnych ludzi. Można różnych ludzi poznać i tam faktycznie to życie kwitnie.

**Czyli kiedy jest bardzo dużo ludzi, kiedy jest w sumie tłoczno to jest to coś pozytywnego? Czy nie zawsze, jak to jest z tym tłumem?**

Z tłumem, no zależy. Czy to jest tłum, który gdzieś biegnie czy tłum, który przyszedł na spacer, posiedzieć w knajpie i tak dalej, spotkać się z ludźmi. Bo taki tłum jest okej. Natomiast tłum, kiedy ja idę do pracy i każdy się śpieszy i muszę kombinować tak, żeby mi się nikt o laskę nie *zabił* (*nigdy nie pomyślałam o tym, że to może być zagrożenie dla innych - [REDACTED]*). Ooo, ile ludzi mi przez laskę fiknęło (*śmiech [REDACTED]* No oczywiście, że tak. (*to jest i straszne i humorystyczne - [REDACTED]*). Nie no, humorystyczne, ja się śmieję, no sorry, ale to osoba widząca powinna sobie patrzeć pod nogi, a nie. (*dlatego mnie to dziwi, że to się w ogóle dzieje - [REDACTED]* Ja i tak zawsze staram się uważać mimo wszystko, jakby nie patrząc na to (*śmiech badanego*)(*chodzą z głową chmurach po prostu najwyraźniej - [REDACTED]*).

**A powiedz mi jeszcze czy są w Warszawie miejsca, które najbardziej lubisz, miejsce tutaj może być definiowane bardzo bardzo szeroko.**

Bardzo lubię Pola Mokotowskie.

**Opowiedz mi właśnie dlaczego.**

No Pola są fajnym parkiem, gdzie są sensowne alejki, gdzie jest w miarę cicho, gdzie latem można sobie pójść, odpocząć trochę tam. Podobnie, na przykład, na Ursusie tam był taki park też.

**Czyli takie przestrzenie zielone?**

No każdy chce jak mieszka się w dużym mieście troszkę odpocząć.

**To prawda. A powiedz mi. Teraz już przejdziemy do takiego bloku pytań dotyczących mieszkania w Warszawie. Gdybyś mógł mi powiedzieć jak Ci się w Warszawie mieszka?**

Dobrze. (*śmiech obojga*)

**A uda Ci się to jeszcze jakoś rozwinąć?**

Nie no, w Warszawie (*cisza*) No w Warszawie mi się o tyle dobrze mieszka, ja tak naprawdę mam wszystko na miejscu. Jak chcę pójść do kina to idę do kina, bo to kino tu jest. Jak mam ochotę to idę



do teatru. Mam ochotę pójść na koncert jakiejś, swojego ulubionego zespołu to idę. Bo, no, tak jak mówiła stolica Polski. Tak naprawdę najczęściej rzeczy tutaj się dzieje.

**Powiedziałeś „idę do kina, idę do teatru”. Jak, tutaj znowu musi się pojawić cudzysłów, jak się odbywa oglądanie filmu?**

Znaczy po pierwsze, w większości do tej pory chodziłem do kina, to się odbywa za pomocą, film odbiera się dźwiękiem. Ale teraz pojawia się taki trend coraz częściej filmy, spektakle teatralne są z audiodeskrypcją. Cóż to takiego jest ta audiodeskrypcja (*chyba się domyślam - [REDACTED]*) Jest to opis tego, co się dzieje na ekranie, czego nie jestem w stanie wykombinować poprzez zmysł słuchu. Jest to dodatkowa ścieżka lektora, która opisuje mi to. Na przykład idę sobie do takiego teatru, nie wiem załóżmy teraz wybieram się w niedzielę i co. Jest wykorzystany sprzęt do tłumaczeń symultanicznych. Czyli ja mam słuchaweczkę w uchu i lektor mi czyta. Słuchaweczka nie jest na tyle inwazyjna, że przeszkadza mi w odbiorze sztuki (*jasne - [REDACTED]*) i dzięki temu ja mam opis tego, załóżmy w co aktor jest ubrany, jaka jest dekoracja. No bo przecież nie pójdę na scenę i nie będę tego wszystkiego oglądał, tym bardziej że to się zmienia. A zarazem innym to nie przeszkadza, bo ja mam to tylko w słuchawce na uchu. (*no tak, ten dźwięk jakby nie - [REDACTED]*). No i co Warszawa. W mniejszych miejscowościach dużo rzadziej to jest, w Warszawie to jest bardziej dostępne. Tym samym kultura jest, no, każdy potrzebuje jakoś doznań kulturalnych a w Warszawie jest to możliwe.

**Powiedz mi jeszcze właśnie, mówiłeś gdzie dokładnie w Warszawie mieszkasz. Jakby czy to jest blok, czy to jest dom czy to jest kamienica?**

Blok, taki kwadraciak 15piętrowy Bielany.

**Bielany. I powiedz mi czy lubisz miejsce, w którym mieszkasz.**

Lubię. Bo z jednej strony jest w dobrym punkcie komunikacyjnym, mam dojście do metra, mam dojście do tramwaju, do autobusu. Śmiałem się ostatnio, że do pracy mogę dojechać na cztery sposoby.

**To opowiedz mi właśnie, jakie to są sposoby?**

Nie no. Pierwszy mogę dojechać autobusem sobie, tak. Po drugie mogę dojechać na dwa sposoby tramwajem, czyli jak załóżmy wiem teraz, że zamkną mi tutaj odcinek przy Jerozolimskich, od Jana Pawła do Jerozolimskich no to pojadę sobie na inny sposób tramwajem te Jerozolimskie omijając. no

mogę metrem, metrem też mogę dojechać do Centrum. Z Centrum to już rzut beretem (*no tak, to prawda* - [REDACTED])

A z drugiej strony jest to dosyć zielone osiedle, osiedle gdzie są jakieś stawy, gdzie jest sporo zieleni, gdzie nie jest też nie wiadomo jak głośno, tak. Więc odpowiada mi to miejsce, w którym mieszkam.

**To powiedz mi jeszcze, no właśnie czy są jakieś wady miejsca, w którym mieszkasz?**

No, każdy chciałby w jakimś nowszym bloku mieszkać. No jest to blok z lat, nie wiem, 80, końca 70tych. Czy są wady jego jakieś? Nie wiem, normalne że każdy wolałby mieć mieszkanie 70 metrów niż 40 kilka. (*mhm* - [REDACTED]) Ale (*cisza*) jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma.

**... co się ma. A na przykład samego miejsca, jakby nie tyle mieszkania, jakby miejsca tak geograficznie nazwijmy to.**

Jestem osobą, która zwykle mało narzeka (*właśnie widzę, to jest super pozytywne, ja się muszę tego nauczyć* - [REDACTED]) Ja wyszedłem z założenie, że jak się przeprowadziłem tam, gdzie się przeprowadziłem to się po prostu pewnych rzeczy musiałem nauczyć. Jak już się nauczyłem, to jest wszystko okej.

Co było taką pierwszą rzeczą którą pamiętasz, której musiałeś się nauczyć?

Nie no, po pierwsze drogi z bloku do przystanku, do najbliższych sklepów. Tak, żebym mógł sobie pójść zrobić zakupy, żebym mógł bez stresu sobie dojechać do pracy i tak dalej i tak dalej.

**Ile czasu zajmuje Ci takie osvajanie się z nowym miejscem?**

Kilka dni.

**Czy to tak jak, jest to absolutnie ten sam czas jak się przeprowadza człowiek, się oswaja...**

Dokładnie tak. Ja przeprowadzając, to się przeprowadziłem to sobie zrobiłem rozeznanie „aha, tu mam takie sklepy, tu mam takie, tu mam takie autobusy, takie jeżdżą, takie i tak dalej i tak dalej”. Przeprowadzając się tam później musiałem tylko autopsyjnie nauczyć się trasy (*jasne* - [REDACTED])

**A powiedz mi gdzie w Warszawie najbardziej chciałbyś mieszkać?**

(*cisza*) Hm. Na pewno nie chciałbym mieszkać w Centrum. Ja właściwie tam gdzie mieszkam, to tam mógłbym mieszkać. Na początku, na początku mi się podobał ten Ursus, aczkolwiek z tym Ursusem są te dojazdy raczej dosyć ciężko (*tam się dzieje cały czas* - [REDACTED]) Tam cały czas tą Ryzową, to

Popularną robią tak dalej i tak dalej. Właściwie jakbym miał sobie kupować jakieś mieszkanie czy coś takiego to tutaj gdzie mieszkam obecnie jest mi właściwie okej.

**Okej. A powiedziałaś: na pewno nie chciałbyś mieszkać w Śródmieściu. Dlaczego?**

W Śródmieściu jest dużo starego budownictwa. *(chwila zastanowienia)* Śródmieście jest głośnie *(no tak, tu się nie da zaprzeczyć- [REDACTED])* Ale nawet jeżeli można po pracy przyjść i mieć trochę zieleni, trochę spokoju to jest fajnie.

**Dobrze. Teraz powiedz mi właśnie odnośnie miejsca, w którym mieszkasz. Wejdzimy w pytania dotyczące właśnie zmysłów, odbioru zmysłowego. Mianowicie z jakim zapachem bądź zapachami kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?**

No latem na pewno kwitnące drzewa, których tam jest sporo. Zieleń. *(mhm - [REDACTED])* Czyli na pewno zapach kwitnących roślin.

**A z jakimi dźwiękami bądź dźwiękiem kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?**

No na pewno tramwaje, które słychać tam nawet z balkonu jak jest otwarte okno. Tramwaj zawsze będę słyszał. Jak mieszkałem na przykład na Żwirkach to tam tramwaj miałem blisko, ale ich nie było słychać. A tutaj mam je cały czas. *(jasne - [REDACTED])* Śmieję się w nocy: aha, dobra, ostatni nocny przyjechał.

**A o której godzinie ostatni nocny przyjeżdża?**

Tutaj koło gdzieś wpół do dwunastej.

**No to późno dosyć. Ale czy jest to dźwięk oswojony właśnie czy jest to taki dźwięk, który Cię jeszcze irytuje?**

Nie, to już jest coś, co po prostu tam jest i już. *(i już - [REDACTED])* Mi to w żaden sposób nie przeszkadza.

**Wobec tego teraz zadam to pytanie co właśnie zasugerowałaś, że powinnam je zadać. Mianowicie co w wyglądzie miejsca w którym mieszkasz jest dla Ciebie ważne?**

Estetyka. Żeby to nie był obskurny, obdrapany blok, a tutaj już gdzie mieszkam blok jest już jakoś odremontowany, jest już zrobiona nowa elewacja, więc to już nie wygląda, to nie jest szare. To już jest takie bardziej w żywych kolorach *(mhm - [REDACTED])*, blok jest bardziej żółty, żółty chyba. To jest już w miarę nowa, mimo wszystko remontują to. Starają się, żeby tam właśnie to jakoś wyglądało.

**No właśnie. Jak to jest z kolorami. Powiedziałeś szary, powiedziałeś teraz jest bardziej żółty. Jak jest z tą wiedzą o kolorach?**

U mnie czy u niewidomych?

**Jedno i drugie, dlatego że jestem bardzo ciekawa.**

U mnie to jest tak, że ja kiedyś troszeczkę lepiej widziałem i ja jeszcze wiem, jak kolory wyglądają. A teraz widzę już mimo wszystko troszeczkę gorzej. I teraz ja żeby rozpoznać kolor muszę mieć bardzo dobre światło i kolor musi być jaskrawy. Ale tak. Ale jednak mimo wszystko ja wiem jak kolory wyglądają. Więc jak ktoś mi mówi, że *(tak właśnie pomyślałam, bo... - [REDACTED])* coś jest żółte to wiem jak to wygląda. Natomiast osoby, które nie widzą kompletnie nic, one kolory znają z autopsji, znaczy nie z autopsji przepraszam, z teorii. *(z teorii, czyli że wyuczone czegoś - [REDACTED])* Tak, bo w szkołach dla osób niewidomych kładzie się duży nacisk, żeby osoby, kolor to nie było coś obcego. Jednak społeczeństwo operuje pojęciami kolorów i tak dalej, żeby jak ktoś rozmawia z osobą niewidomą, żeby osoba niewidoma mogła czuć się normalnie więc uczy się jakie są kolory, co jaki ma kolor, jakie kolory z jakimi grają. Natomiast to jest tak, że takie osoby tych kolorów w praktyce nigdy nie widziały, dla nich to jest pewnego rodzaju abstrakcja *(właśnie tak myślałam - [REDACTED])* Na przykład ich wyobrażenie o kolorach nie musi do końca pokrywać się z rzeczywistością *(niesamowite - [REDACTED])*

**Znaczy wydaje się to oczywiste, tak. Ale z drugiej strony jest to niesamowite wyobrażenie, jak to wyobrażenie...**

To jest tak jak się mówi o osobach, które całkowicie nie widzą, że mają ciemno przed oczami. Guzik prawda. Bo one nie wiedzą stricte co znaczy ciemno. One wiedzą w teorii jest ciemno czy w dzień jest jasno, że jak słońce świeci jest bardzo jasno, że to, że tamto. Ale tak naprawdę znają to, to jest wiedza, to nie jest coś co znają z poznania takie aksjologicznego.

**Zastanowiło mnie to. Trochę odchodzić od tego wywiadu. To co mnie zastanowiło tutaj na wystawie, to że przewodnik powiedział, że w tej czerni jednak, bo ja nic tam nie widziałam prawda, żeby położyć rękę przed swoimi oczami i że się ją zobaczy. I jakby zastanawiałam się, no to powiedział, że on jak to robi to widzi całą rękę, mimo że jest osobą w tym momencie prawie w pełni niewidzącą. I że to jest jakaś projekcja.**

Ale kwestia czy on widzi tę rękę czy on czuje tę rękę czy on wie, że tę rękę ma i mówi, że ją widzi.

**Ale ja właśnie pamiętam to wrażenie, że w tej czerni widzę własną rękę, co jest niewykonalne i niemożliwe.**

Nie, tam jest tak ciemno, że to się nie da tej ręki zobaczyć .

**O ot chodzi. On też powiedział, żeby to zrobić, wszyscy powiedzieli, że widzą swoją rękę i ja sobie pomyślałam, że to jest jakiś mózg, nakłada wyobrażenie o tej ręce w tej sytuacji która jest. (dokładnie – ████████) Że po prostu jest to projekcja przez to, że ja wiem jak ta ręka wygląda (to wydaje mi się, że ją widzę - badany) Tak. To było bardzo ciekawe doświadczenie.**

Bo gdyby tak było, że wezmę sobie tę rękę to mógłbyś równie dobrze coś innego wziąć tak blisko przed te oczy to powinien to zobaczyć a tego nie zobaczysz.

**Dokładnie tak i dlatego to było dla mnie pouczające, pomyślałam, że umysł jest w stanie wiele rzeczy wyprodukować, jakby narzucić w takim odbiorze tak. Dobrze. Wracając wobec tego do tego powiedz mi tutaj właśnie... tutaj są, powiedziałaś o wyglądach. ja tutaj mam wobec tego pytania, które wydaje mi się mogą nie mieć tutaj sensu. Mianowicie na co lubisz patrzeć w miejscu, w którym mieszkasz?**

Dla mnie jednak patrzeć to chyba nie ma tak. Jak ja mieszkam to nie patrzę sobie na te drzewa, ale ja te drzewa słyszę bo one szumią.

**O właśnie. Czyli jakby pytanie o patrzenie tu odpada, ale o wyglądy może być zadawane, tutaj od razu pytam Ciebie. O wygląd okej. Mówisz, że nie patrzysz na drzewa, ale słyszysz jak one szumią tak?**

Słyszę jak one szumią, jak tak jak mówię lato jest no to drzewa czuć, drzewa kwitną a wiosna zapach, nie wiem, budzących się roślin wszystko to czuć.

**Mhm. Powiedz mi jeszcze jakie jest w dotyku miejsce, w którym mieszkasz?**

(dłuższa cisza)

**To jest pytanie, które dużo problemów wszystkim sprawia. To jest ciekawe...**

To jest blok który jest, ściany są pomalowane tandetną farbą, którą jakby dobrze wziąć to dałoby się ją zdrapać. I... w dotyku to jakoś mnie to nie tego no.

**A powiedz jak chodzisz po mieście, po swojej dzielnicy na przykład to czy duże znaczenie ma to jak odczuwasz właśnie stopami wogle całą to przestrzeń?**

Oczywiście, że fajnie jest jak chodniki zrobione są z równych płytek, a nie z poobgryzanych płyt chodnikowych, gdzie połowy ich nie ma i można nogę skrzyć.

**Cóż, ja widzę i mam ten sam problem, więc mogę sobie wyobrazić, jeszcze jakbym miała jeszcze dodatkowo nie widzieć. Myślę że złamałabym sobie nogę od razu.**

Od tego jest laska, żeby się nie zabić.

**No właśnie, jak oceniasz wobec tego stan chodników i tych przejść?**

No coraz lepiej, coraz lepiej jest.

**Mhm. Pocieszasz mnie, to dobrze. Bo... dobrze. No właśnie...**

Aczkolwiek tak jak mieszkałem na Żwirkach, praktycznie prawie Centrum miasta (*tak - [REDACTED]*). Tam były takie chodniki, do tej pory są, gdzie jak popada deszcz to wody jest potąd i przejść się normalnie nie da. I nikt tego nie zrobi mimo że to jest prawie centrum miasta.

**No właśnie, ja też mam takie wrażenie, że centralne przestrzenie często są jakieś takie kompletnie niezadbane, tak. (dokładnie - badany) A powiedz mi jeszcze z jakim smakiem kojarzy się Tobie miejsce, w którym mieszkasz. Czy Bielany jako dzielnica kojarzą Ci się z jakimś smakiem?**

Nie.

**Nie. A powiedz mi teraz czy są jakieś miejsca albo punkty albo elementy które są dla Ciebie szczególnie ważne. Tutaj możesz bardzo dużo w to...**

Ale ważne w sensie...

**Ważne osobiście. Osobista, osobisty stosunek do Warszawy jako do miasta. I właśnie o to czy są jakieś miejsca, punkty w Warszawie, które, bez których sobie trochę tego miasta nie wyobrażasz. Nawet nie trochę. Bez których sobie tego miasta nie wyobrażasz.**

Nie wyobrażam sobie miasta Warszawy bez Pałacu Kultury, nie wyobrażam sobie Warszawy bez Centralnego Dworca, nie wyobrażam sobie Warszawy bez kilku moich ulubionych klubów.

**Powiedz jakie to są.**

Na przykład Proxima, na przykład Stodoła tak. Tam gdzie jako dzieciak, osoba młoda na pierwsze koncerty (*też tam chodziłam, na metalowe*) No właśnie ja też w tym siedzę raczej, więc (*widzę po koszulce – śmiech [REDACTED]*) no tak. Więc jakby to na pewno, no na pewno miejsca gdzie w czasach studenckich juwenalia się odbywały pierwszy, drugi rok, jeszcze jak człowiek był nieopierzonym studentem. Ale jednak to zostaje, te miejsca się najbardziej pamiętane..

**Powiedz, no właśnie. Już wiem, że wywołują one w Tobie, przynajmniej te gdzie były juwenalia, wywołują w Tobie wspomnienia na przykład, prawda. A na przykład właśnie emocje wywołuje Pałac Kultury, Dworzec Centralny?**

No Dworzec Centralny to zawsze jest miejsce gdzie się wyjeżdża albo gdzie się wraca, czyli jest fajnie bo gdzieś jadę sobie stad, wyjeżdżam. A z drugiej strony jak już jestem na Dworcu Centralnym, wracam, jestem w domu. *(śmiech badanego)*

**Jasne, a czy kojarzy Ci się właśnie, no właśnie a Pałac Kultury z kolei?**

A Pałac Kultury... jeden z najwyższych budynków w Warszawie i jeżeli jesteś na tym takim tarasie widokowym masz poczucie takiego w pewnym sensie górowania. Masz poczucie jakby ogarnięcia tej Warszawy słuchowo nawet z dużej wysokości *(to jest niesamowite, bo ja mam straszny lęk wysokości na przykład, dla mnie wobec tego to co Ty mówisz, że jest zaletą dla mnie jest obezwładniającym uczuciem przerażenia z kolei. Natomiast chyba pojedę i się przełamie i zobaczę - [REDACTED])* Nie ma jak wypaść więc możesz śmiało. *(ja wiem, jak się ma lęk wysokości to wielu rzeczy nie da się wytłumaczyć racjonalnie - [REDACTED])* To jest jak klaustrofobia i nie da się racjonalnie przetłumaczyć, że ktoś boi się jechać windą. Ja mogę tego nie rozumieć, ale akceptuję bo tak po prostu jest.

**Przełamie się, chyba namówiłeś mnie, żeby tam stanąć na tym szczycie tego miasta i zobaczyć jak to jest. A powiedz mi właśnie czy te miejsca kojarzą Ci się z którymiś ze zmysłów. O Pałacu Kultury powiedziałeś, że na przykład dźwiękowo ogarniasz wtedy Warszawę, prawda?**

Warszawa jest z góry. Pewien huk, hałas, Warszawy, odgłosy Warszawy są na dole i są w jakimś sensie, no więcej tego ogarniasz. Bo jak jesteś z góry, tak jak z góry patrzysz dalej zobaczysz.

**Czy jesteś w stanie w tej masie dźwiękowej rozpoznawać coś z takiej wysokości?**

Nie, nie.

**To jest po prostu takie dźwięk... zmieszany.**

Tak, dźwięk zmieszany, dźwięk w dole no takiego miasta już jako całości, a nie wybiórczego.

**Mhm. A powiedz mi jeszcze wobec tego czy z jakimś zmysłem kojarzy Ci się Dworzec Centralny?**

No tam śmierdzi.

**A kiedy ostatnio byłeś?**

Dzisiaj przejeżdżałem.

**No właśnie, bo ja zauważyłam, że jak przechodzę przez wyremontowane przestrzenie to tam nawet pachnie.**

No tak, ale jak przechodzisz tutaj jak przyjeżdżasz od kierunku ONZ, przechodzisz tym przejściem (no tak, dzisiaj tam szłam – [REDAKT] to tam śmierdzi i kebabem i w ogóle. Aczkolwiek Centralny zawsze mi się kojarzy z zapachem kebabów, zapiekanek, frytek na starym oleju. No faktycznie teraz jak są nowsze, po remoncie to tam jest lepiej, ale mimo wszystko Centralny ma swój zapach. Na peronach to jest zapach impregnatów dla podkładów, ale to jest trochę charakterystyczny zapach dla każdego dworca kolejowego.

**No tak, chociaż ja zauważyłam, że poczułam się nieswojo jak on zaczął pachnieć, znaczy...**

Nooo, to faktycznie. On się znowu dla mnie zrobił taki plastikowy.

**Właśnie, miałam takie poczucie, że to jest miejsce, którego zapach jest bardzo wrośnięty w Warszawę.**

No to jest podobnie jak było ze Wschodnim. Wschodni dawniej to dworzec taki jaki był. Ostatnio byłem na Wschodnim, no faktycznie wyremontowane wszystko, prawie sterylne.

**Aż nie pasuje to słowo do tego starego wyobrażenia. Powiedz mi teraz przejdziemy do poruszania się po mieście. Powiedz mi jak przeważnie poruszasz się po mieście czy pieszo czy jakimś środkiem transportu?**

Jeżeli mam gdzieś ruszyć gdzie to jest dalej niż jeden, dwa przystanki no to poruszam się komunikacją miejską no i tak żeby to było jak najmniej skomplikowane.

**Czyli że...**

A z drugiej strony żeby to było, żeby gdziekolwiek dotrzeć jak najszybciej.

Mhm, okej. A powiedz mi czy lubisz wogle poruszać się po Warszawie?

**Nie sprawia mi to problemu.**

Mhm. Czyli tutaj jakby nie sprawia Ci to problemu...

Znaczy nie odpowiem czy lubię czy nie lubię. No jak są godziny szczytu i są korki to nie znoszę tak (*tak* - [REDAKT] Natomiast nie wyobrażam sobie, załóżmy. Kiedyś pracowałem w domu i mnie szlag trafiał. Ja



lubię wyjść do pracy, przejść się spokojnie, jeszcze obudzić się jadąc w tramwaju. Nie wiem, poczytać książkę, przejrzeć prasę.

**Powiedziałeś poczytać książkę, przejrzeć pracę. (prasę - badany) To są audiobooki?**

Nie, bo audiobooków nie ma, nie ma tego, to zależy tak. O tyle nie audiobooki, że audiobooków jest mało jeszcze i jakby. Założmy jak dostaje prasę w wersji elektronicznej to nie dostaję w wersji plików dźwiękowych tylko w wersji plików tekstowych ( tak – [REDACTED] ) Jest specjalny taki, to można też w komórce zrobić. Jest specjalny, dedykowany, mały odtwarzacz wielkości komórki i tak naprawdę mogę sobie wszystko wrzucić co chcę przejrzeć jadąc do pracy.

**A czy, no właśnie, czy czytasz książki po prostu Brailem?**

Nie, bo mi się nie chce.

**One są chyba znacznie też większe?**

Znaczy, teraz się Braille'a takiego papierowego młode osoby coraz mniej. Używa się Braille'a, specjalne takie urządzenia, elektroniczne urządzenia, że tam te sztyfciki wyskakują i układają się we wzory punktów. Można jak najbardziej Braille'a używa, na przykład ja używam do pracy przy komputerze. Ale książek najwyczejniej w świecie nie chce mi się czytać. Jak ja czytam książkę, to mogę coś jeszcze innego robić.

**No faktycznie. Z tym wychodzeniem z domu to jest prawda, bo ja gdybym miała siedzieć w domu cały czas, pisać i nie wychodzić znad książek to chyba bym zwariowała, nie obraż się.**

Ja pracowałem swego czasu, przez 3 miesiące wytrzymałem.

**I tak dzielnie. A powiedz mi, w takim razie jeszcze. Czy w trakcie poruszania się po mieście zwracasz właśnie uwagę na dźwięki, na zapachy, na fakturę miasta?**

na dźwięki na pewno sporą uwagę, bo dźwięki to są dla mnie punkty orientacyjne.

Czy określiłbyś słuch jako zmysł dominujący u siebie?

W poruszaniu się tak, na pewno. Znaczy, ogólnie jako dominujący zdecydowanie.

Okej. A co z zapachami, z fakturą?

No to faktura, czyli zmysł dotyku. No to jest na pewno, jeśli chodzi o poruszanie się, to jest druga rzecz (*mhm - [REDACTED]*) Wzrok u mnie to jest jako trzecia (*mhm - [REDACTED]*) Jak idę i jeszcze dojrzę słupek z tego metra to jeszcze się zatrzymam, ale na tym coraz mniej polegam. Aczkolwiek, no jak poruszam się nocą i widzę jakąś latarnię, wiem że za nią powinienem skręcić to mi się przydaje. Słuch, po pierwsze. Jak poruszam się każde rzeczy, bodźce słuchowe są bardzo istotne. Idę i pukam sobie laską i słyszę, że dźwięk się odbija „aha, ten budynek jest z prawej strony”. Wiem, że jak budynek się skończy to mam skręcić. Aha. Idę sobie, nagle ten dźwięk odbijając się od budynku... nie ma go, czyli, aha, wiadomo za chwilę będzie jakieś skrzyżowanie, będzie poprzeczna uliczka, mogę skręcić. No to jest na tej samej zasadzie jak Ty sobie patrzysz, tak. Tutaj na podstawie słuchu mam bardzo podobnie.

**Czy to się wogóle określa mianem echolokacji czy nie?**

Mmm, teraz, yyy, na początku, skończył się już festiwal filmowy w Warszawie czy jeszcze trwa? (*kurczę, chyba do niedzieli jest - [REDACTED]*) Możliwe. Na otwarcie była premiera filmu Imagine Jakimowskiego apropo echolokacji. Nie oglądałem go akurat (cisza) Echolokacja to jest coś, że na przykład słyszałbym coś z odległości 100 metrów, tak jak to mają nietoperze. Ja bym tego mianem echolokacji nie nazwał. Są niektórzy, pojedyncze przypadki, które twierdzą, że się poruszają. Tutaj jest taki film apropo echolokacji, o takim chłopaczku w Stanach Zjednoczonych, że on niby poruszał się bez laski, (*widziałam ten film - [REDACTED]*) bo on wszystko słyszał. Dlatego ten film się kończy tak, że jak instruktor orientacji przestrzennej wywozi go w miejsce, w którym nie był, chłopaczek nie zna terenu i się gubi. (*czyli, że to tak jakby nie działa - [REDACTED]*) On tam się super porusza, bo zna teren. Jak ja znam teren, to też mógłbym się poruszać bez laski. Znam tą galerię, znam wystawy to mogę się poruszać bez laski okej. Natomiast jakby ktoś mnie na przykład wpuścił do Żółtych Tarasów bez laski to najzwyczajniej w świecie bym się pogubił. (*Ja w Żółtych Tarasach się ciągle gubię, straszne miejsce - [REDACTED]*) Ale to taki przykład.

**I teraz, no dobrze, mówisz o dźwiękach. Jak jest z zapachami z kolei przy poruszaniu się po mieście?**

**Czy je wyłapujesz, zwracasz na nie uwagę czy...?**

To jest coś, co gdzieś jest, ale ja na to uwagi nie zwracam.

**Jasne. To powiedz mi jeszcze czy. Jakby jak najbardziej, jak w ogóle najbardziej lubisz poruszać się po Warszawie, jakim środkiem czy jest jakiś ulubiony? Ja na przykład chyba najbardziej lubię metrem, tak mi się wydaje.**

Osoby niewidome metro wkurza, bo w metrze jest strasznie głośno.

**Okej. I czy ten dźwięk generuje głównie metro po prostu przejeżdżające tak?**

Ten dźwięk generują strasznie akustyczne stacje, gdzie tam się dźwięk odbija czyli on jest zwielokrotniany i tam jest po prostu głośno. Jedzie pociąg i jeżeli idziesz i nic nie słyszysz to tak jakbyś troszeczkę szła i zamknęli Ci oczy. (*jasne - [REDACTED]*) Okej, ja wiem, teraz powprowadzano wszystkie... Znaczą bardzo dobrze, okej, są te bąble i laską wyczuję i git. Ale ogólnie metro dla osób niewidomych, jeżeli chodzi o poziom hałasu jest troszeczkę dyskomfortowe.

**Rozumiem. Czyli no właśnie. A tramwaj, autobus?**

Znaczą ja od razu mówię w moim przypadku mi metro nie przeszkadza. Bo ja jakby z metrem się w pewnym momencie musiałem jeździć metrem, ja się z tym oswoiłem. Do wszystkiego da się przyzwyczaić. Ja powiem tak. Ja lubię takie środki, które są najszybsze i są najmniej zawodne, nie czekam na autobus, który ma być dziesięć po, a on przyjedzie dwadzieścia pięć po. Lubię rzeczy, które się nie spóźniają, które jeżdżą punktualnie i szybko. Które jeżdżą. To nie jest tak, że ja lubię ten bardziej czy tamten. Jak coś jest szybko. Jak mam jechać autobusem przez Jerozolimskie w godzinach szczytu, to na pewno nie wybiorę takiej formy, bo spędzę na tym godzinę czasu.

**A czy zdarza Ci się spacerować więcej niż odległość dwóch przystanków, tylko że decydujesz się, że przejdiesz?**

Pod warunkiem, że mówię, że Idę się przejść, a nie że muszę. Oczywiście, że tak.

**Czyli... czy spacerujesz właśnie?**

Tak (*pauza*) Ale jak spacerować to ja wolę tak jak na przykład tam gdzie mieszkam.. Tam są laski, tam jest moja dawna szkoła, tam jest dużo przestrzeni.

**Mówisz o UKSW?**

Nie, nie, mówię o laskach.

**Ojej, przepraszam, to mi umknęło to słowo.**

Tutaj mamy koło siebie lasek Bielański. Nie znam tych okolic, ale kiedyś jak będę miał więcej czasu to będę musiał się wybrać no właśnie z GPsem, że wtedy będę wiedział, że się nie zgubię. Poznaczam sobie punkty, to będę wiedział, że jeśli się zamotam to, będę mógł wrócić do początku, zawsze sobie ten wentyl bezpieczeństwa zostawiam.

**No dobrze, to teraz powiedz mi jeszcze jaka jest najczęściej przemierzana przez Ciebie trasa Warszawy?**

No praca - dom - praca. *(śmiej obojga)* *(w pewnym wieku jest faktycznie jedyna odpowiedź, która pada - śmiech [REDAKTOWANO])* Jeszcze do niedawna była uczelnia - praca, praca - uczelnia, ale niestety, tak to już w pewnym wieku jest.

**Jasne, no właśnie. Jeszcze raz jakbyś mógł powiedzieć w jaki sposób ją pokonujesz.**

Najczęściej tramwajem, bo jest najszybciej.

**I ile czasu Ci to zajmuje?**

40 minut.

**40... a powiedz czy ta trasa wywołuje w Tobie jakieś uczucia, emocje?**

*(cisza)* Mmm. Emocje, nie.

**A czy kojarzy Ci się z któryś ze zmysłów właśnie? To pytanie w każdym z tych bloków się pojawia.**

*(pauza)* Ja powiem tak, ja się nigdy nad tym nie skupiam.

**Okej.**

Ja nie wiem, ja wsiadam do tramwaju ja robię co mam robić. Mam ochotę przysłuchać sobie danej płyty, ile zdążę to sobie słucham płyty. Mam ochotę przeczytać książkę to czytam książkę. Mam ochotę się przespać, nastawiam budzik i śpię *(chyba nigdy nie zasnąłam w środku lokomocji, komunikacji miejskiej)* Oczywiście, że można zasnąć. Trzeba tylko uważać, żeby nie siedzieć z otwartą buzią *(śmiech [REDAKTOWANO])*

**A powiedz mi jeszcze czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą Ci się właśnie ze zmysłem słuchu albo dotyku albo węchu albo smaku?**

*(cisza)* No to normalne, że, na przykład chińczyk na Banacha kojarzy mi się ze zmysłem smaku, bo jest jednym z najlepszych chińczyków w Warszawie *(jest najlepszy, ja wyobraź sobie, że tam jeżdżę specjalnie od siebie z Ursynowa, żeby zjeść tego chińczyka - [REDAKTOWANO])* On jest dobry tam. Słuch no to na pewno parki, gdzie jest spokój, gdzie jeszcze w Warszawie można usłyszeć ptaki normalne *(to prawda - [REDAKTOWANO])*. No słuch dalej jak się idzie do klubu, koncert to jest słuch.

**Wczoraj widziałam nietoperza, to jest niezłe na Ursynowie. Myślałam, że to nie jest specjalnie. (tym bardziej o tej porze – badany). Bardzo mnie to zaskoczyło. I powiedz jeszcze, tak już zbliżamy**

się ku końcowi. To są pytania bardzo takie wyobrazeniowe chyba. (cisza, hałas w pobliżu) Pytanie jest takie. Jaki dźwięk wydaje Warszawa? To są szybkie pytania, szybka odpowiedź.

Jaki dźwięk wydaje Warszawa (no - [REDACTED]) Jaki... (pauza)

**Może jakie dźwięki wydaje Warszawa, może byłoby łatwiej?**

No Warszawa wydaje dźwięki na pewno zróżnicowane, są dźwięki samochodów, dźwięki samolotów, tramwajów, metra, pociągów. To są dźwięki deptaka Krakowskie Przedmieście, znowu jakieś kawiarnie, kluby. To jest dźwięk przejść podziemnych. To jest dźwięk...

**Czyli jest ich masa?**

Jest masa, jest ich dużo.

**A jak pachnie Warszawa? Gdybyś miał określić zapach Warszawy?**

Spalinami i kebabami.

**Jaka Warszawa jest w dotyku?**

(cisza) Zróżnicowana.

**Okej. A co w wyglądzie Warszawy jest dla Ciebie najważniejsze?**

Żeby to był estetyczne.

**I z jakim smakiem kojarzy Ci się Warszawa? Czyli jak smakuje Warszawa?**

No się śmieję, że Warszawa chińczyk kebab, tego jest mnóstwo. Chcąc nie chcąc. No i mnóstwo fast foodów, ale Warszawa jest to też miejsce, gdzie można znaleźć miejsce, smak egzotyki. Bo tych knajp egzotycznych, regionalnych jest dużo. Każdy tutaj znajdzie coś dla siebie.

**No dobrze, u Żwirki i Wigury też był taki Chińczyk, ale oni też, nie pamiętam ulicy kurczę. Uwielbiam tam jeździć, to takie jedno z nielicznych miejsc Chińczyku chińczyku, gdzie mają też kuchnię tajską. I tam na przykład kurczak w curry nie kosztuje, tak jak potrafi na Ursynowie, tylko dlatego że to tajska knajpa kosztować trzydzieści parę złotych, tylko kosztuje 16 zł. I jest to zauważyłam, że to są Ci sami właściciele, którzy mają knajpę tajską na Ursynowie właśnie, więc to to samo jedzenie. To powoduje, że ja specjalnie jeżdżę, bo oszczędzam dwadzieścia parę złotych, rewelacja. I powiedz mi jeszcze w takim razie. Jakim jednym słowem określiłbyś Warszawę?**

(chwila zastanowienia) Hmhmhm.

**Może się nie da jednym słowem?**

*(pauza)*

**Może jak najkrócej określiłbyś Warszawę?**

Mimo wszystko Warszawa miasto tolerancji, rozwoju. Tak bym to określił. Miasto poniekąd też już nowoczesne miasto europejskie, na poziomie europejskim.

**Super. Teraz tak. To jest, cały wywiad już zakończyliśmy. Powiedz mi czy jakieś pytania byś tu dodał z perspektywy osoby, która nie widzi?**

Wiesz co, można się pytać na ile kultura jest dostępna dla osób...

**Tylko to nie jest to, co ja badam. Tutaj na przykład...**

Na pewno nic bym nie wyrzucał.

**Jasne, super tylko nie zadawać pytań „na co lubisz patrzeć?”, na przykład.**

Bo nikt Ci nie powie, na co lubi patrzeć.

**Ale o wyglądzie mi już powiedziałeś.**

Ale o wyglądzie oczywiście, że tak.

**A czy myślisz, że o wyglądzie będzie mi też w stanie powiedzieć osoba, która nigdy nie widziała?**

Słuchaj, myślę że...Nie wiem czy odpowie Ci tak samo jak ja, na ten temat coś na pewno tak.

**Czyli wygląd jest dużo szerszy niż zwykłe coś co wychodzi z widzenia, patrzenia. (dokładnie – badany) Natomiast, abstrahując od tego co mnie osobiście bardzo interesuje, mianowicie ponieważ Ty widziałeś słabiej i teraz widzisz jeszcze słabiej, ale jak śnisz wobec tego?**

Normalnie śnię, tak jak rzeczywistość. Nie ma tak, ja w śnie widzę tyle co teraz na przykład.

**A czy wiesz jak śnią osoby, które nigdy nie widziały czy śnią innymi zmysłami?**

Nie, śnią takimi zmysłami jakimi odbierają rzeczywistość. Nie mogą widzieć ponieważ mózg nie wie co znaczy widzieć. Z tej prostej przyczyny. Czyli jeżeli śni się, że jedzie samochodem to mu się śni w taki sposób, jak on jedzie samochodem w rzeczywistości.

**Czy osoby niewidome jeżdżą samochodami?**

Yyy, jak ktoś jest takim wariatem jak ja, że jego brat mu da poprowadzić samochód i siedzi obok i nie boi się, to tak. Ale tak normalnie to raczej nie. *(dobrze, że mi powiedziałaś. Jak kiedyś będę miała okazję się z Tobą przejechać to nie odmówię – śmiech* [REDACTED] Aczkolwiek są na przykład organizowane wyścigi samochodów osób niewidomych, z pilotem się jedzie.

**Z pilotem, a że jest osoba obok, która Cię kieruje jak jedziesz?**

Nie, która mi mówi gdzie ewentualnie za chwilę mam skręcić.

**Sport ekstremalny, bym powiedziała.**

Jestem w klubie, mam znajomego właściciela w Poznaniu toru wyścigowego, planujemy tam zorganizować takie wyścigi.

**Fantastyczne, chociaż ja bym powiedziała, że jestem tchórzem. Ja uważam, że gdyby ktoś ze mną wsiadł do samochodu to miałby taki sam poziom emocji jak z osobą niewidzącą. Ja po prostu prowadzić nie umiem, mimo że mam prawo jazdy ale muszę przyznać, że jestem pełna podziwu, bo to dosyć hardcore'owe jednak. No dobrze, to w takim razie bardzo chciałabym Ci podziękować.**

**Odłączyć., ja to wyłączę.**

**DOGRYWKA**

niewidome tak samo musze robić, tyle że to jest wypukłe, po prostu.

**Czyli musisz mieć specjalne uprzyrządowanie...**

Tak, to jest specjalna folia, bo długopisem mogę normalnym rysować. Kiedyś taka folia, na której można. To jest folia, w którą kiedyś pakowano wędlinę. Taka sztywniejsza.

**Okej.**

Teraz to już jest taka folia, taka cieńsza, gdzie to wszystko jest dużo bardziej widoczne.

**Ale gdybym generalnie poprosiła kogoś, żeby mi narysował swój obraz miasta to tez może być problematyczne, prawda?**

Znaczy narysowałby pewnie bardziej obraz miasta, plan miasta by Ci bardziej narysował. Narysował, nie wiem, plan ulic. Te, które pamięta. U nas w pracy jest, mmm, kolega, który pracuje. On widział wcześniej, więc jeżeli ja bym mu dał taką folię.

**Ja chyba z nim miałam, on chyba był moim przewodnikiem.**

██████████?

Tak, █████ Szalenie też sympatyczny.

To on by Ci rozrysował wszystkie plany ulic dokładnie tak jak jest i mogłabyś sobie spokojnie przy pomocy tego spokojnie się poruszać.

**A jak jest ze znajomością ulic wogle. To znaczy skąd wiesz, która ulica ma jaką nazwę. Czy to dzięki GPSowi się orientujesz?**

Ale w sensie.

**No na przykład Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście znane ulice, pewnie pamiętasz, że to są one.**

**Ale jeżeli jesteś w nowym miejscu czy poruszać się wogle.**

Mam dotrzeć do ulicy X. No i wiem, że ulica X dochodzi do ulicy Y. To najpierw pytam się o ulicę Y, a wiem, że przy niej będzie ulica X. I wiem, że będzie z lewej strony to idę i w tym momencie szukam po lewej stronie ulicy X.

**Ale musisz wiedzieć czy ulica X jest drugą, trzecią czy czwarta odchodząca?**

Na pewno jest mi Dużo łatwiej, jeżeli to wiem.

**Bo inaczej trudno jest sobie wyobrazić mi.**

Bo jeżeli bez, jeżeli wiem na przykład, nie wiem, dochodzę do ronda i to jest trzecia na rondzie. Wiem, że aha, muszę minąć założmy ulicę, no nie wiem jaką tam, założmy idę na Zawiszy, muszę minąć filtrową, muszę minąć tą Raszyńską i dopiero później dojdę sobie do Grójeckiej, która odchodzi od Alei. Taki Y jest, nie?

**Jasne, to już coś rozumiem.**